10.11.49.

WIADOMOŚCI POLSKIE

NIEZALEŻNY TYGODNIK INFORMACYJNY



STOCKHOLM

Rok X.
Nr. 28/427
Stockholm, dnia 10 listopada 1949.

Na prawach rękopisu.

W I A D O M O Ś C I   P O L S K I E.

Niezależny tygodnik informacyjny

NASTĘPCA W.KS.KONSTANTEGO.

Mianowanie Rokossowskiego naczelnym wodzem armii polskiej, ministrem wojny i marszałkiem Polski zaskoczyło i zdumiało świat zachodni. Nagle i bez uprzedzenia Sowiety zdjęły maskę i wobec całego świata złożyły przez tę nominację oświadczenie: Polska jest prowincją sowiecką, gdzie dowolnie mianujemy swoich marszałków ministrami i wodzami, dyktatorami. A chociaż dla nas Polaków było jasne zawsze, że tak właśnie jest, - to dla zachodu było rzeczą wygodną nie chcieć uwierzyć w tę prawdę i kurczowo zaciskać powieki, by nie widzieć oczywistości. Zachowywanie jakich takich pozorów przez Sowiety wystarczało opinii jako pretekst, by nie widzieć.

Tymczasem Moskwa zdecydowała się przerwać brutalnie tę grę w ciuciubabkę i prasa anglosaska pisze ze zdumieniem: "Teraz(!) już wiadomo napewno, że Kreml rozkazuje w Warszawie." Dopiero teraz!

Z drugiej jednak strony takie postępowanie Moskwy, zerwanie z wszelkimi pozorami niepodległości Polski, zasługuje na baczne rozważenie.

Kreml nie lubi gry w otwarte karty. Dopóki można i gdzie tylko można działa pośrednio, dbając o kostiumy i dekoracje.

Jeśli więc zapadła decyzja nominacji Rokossowkiego, musiały istnieć ważne przyczyny.

Częściowo znamy te przyczyny i pisaliśmy o nich już w sierpniu, po uroczystościach otwarcia trasy W-Z w Warszawie, kiedy to Rokossowski przemawiał p o   p o l s k u   i kiedy zanotowaliśmy możliwość mianowania go wodzem naczelnym. A więc: zamiar ciasnego ujęcia naszej młodzieży w ramy sowieckiego systemu wychowawczego służby wojskowej. Już dość dawno mówi się o podniesieniu efektywów armii polskiej do 3/4 miliona, jednak na przeszkodzie temu stał brak kadry instruktorskiej. Po zunifikowaniu armii polskiej i rosyjskiej oddziały rekruckie będą mogły być wysyłane na przeszkolenie do Rosji, gdzie instruktorów wojskowych i politycznych nie brak.

Drugą przyczyną jest konieczność podniesienia pogotowia zbrojnego w krajach satelickich. Bułgaria, Rumunia i Węgry liczą razem około 15 dywizji, przyczym nie mają lotnictwa. Półmilionowa armia polska była dotychczas szkolona jako siła pomocnicza, lecz nie bojowa. O lotnictwie lub broni pancernej nie można właściwie mówić.

Sytuacja na Bałkanach zmusiła Sowiety do wyboru: albo trzymać w państwach satelickich dużą armię własną, albo też wyszkolić armie miejscowe. Widocznie zapadła ta druga decyzja.

Ale te przyczyny napewno ważne z punktu widzenia sowieckiego, z trudem tylko usprawiedliwiają krok tak decydujący, jak nominacja zwycięzcy z pod Stalingradu na wodza naczelnego t. zw. armii polskiej. To też niezależnie od spekulacji politycznych związanych z tym wydarzeniem- na plan pierwszy wysuwa się jego aspekt wojskowy.

Krok ten zdaniem kół wojskowych na zachodzie oznacza przygotowanie do wojny w Europie wschodniej. Chodzić może jedynie o Jugosławię, która rozporządza 35 dywizjami, w tym dwoma pancernymi i lotnictwem dysponującym tysiącem nowoczesnych samolotów. Sama Rosja ma na Bałkanach około 11 dywizji, lecz trzyma tam te wojska raczej niechętnie, gdyż "demoralizują" się.

Rosja używa i używać będzie wszystkich środków dla strącenia Tito, począwszy od zamachów na jego życie i zamachów "pałacowych," a kończąc na buntach i rozruchach wewnętrznych. Rozpoczęcie walki partyzanckiej mogłoby być brane pod uwagę po doświadcze -

DZIŚ W NUMERZE:
Kto to jest Rokossowski.
Przed wcieleniem satelitów?
Nie nazywajcie ich Polakami!

niach greckich jedynie jako środek pomocniczy.
Pozostaje więc jako środek ostateczny wojna ~~lokalna bałkańska~~,w którą Rosja napozór nie byłaby wmieszana.W ten sposób jedynie dałoby się uniknąć bezpośredniej interwencji zachodu i rozszerzenia wojny na konflikt ogólnoświatowy.

Niezależnie od tego,który z sąsiadów Tity dałby pretekst do rozpoczęcia takiej wojny- tylko Polska mogłaby dostarczyć kontyngentu żołnierzy,czy partyzantów mogących zmierzyć się z siłami Tity,zarówno liczebnie,jak i jakościowo.

Powyższe opinie kół wojskowych zachodu przytaczamy,nie podejmując oceny słuszności tych przewidywań.W każdym razie wskazują one,że zachód zrozumiał mianowanie Rokossowskiego jako zarządzenie nadzwyczajne.

Pewne głosy prasowe przypisujące upadek Żymierskiego rzekomej jego opozycji wobec Kremla,są dowodem nieznajomości stosunków w Polsce,w łonie grupy nią rządzącej.Żymierski był figurantem bez znaczenia.W społeczeństwie nie miał miru,zaś w wojsku najmniejszego oparcia.Mógł być tolerowany tylko tak długo,póki wojsko polskie traktowano jako ewentualny korpus do kopania umocnień.Musiał odejść z chwilą,gdy się zdecydowano na przekształcenie armii polskiej w organizację bojową.

Rokossowski,tak jak niegdyś W.Ks.Konstanty,będzie się starał o zdobycie popularności wśród Polaków.Wskazuje na to zarówno próba przemawiania po polsku do zgromadzonych tłumów w lipcu,jak ostatnio przyjęcie obywatelstwa polskiego i paradowanie publicznie w polskim mundurze marszałkowskim.Można mu przepowiedzieć ten sam los,który spotkał Konstantego: nienawiść i pogardę Polaków.W Polsce uważa się tę nominację za prowokację wobec świeżej jeszcze pamięci faktu,że to właśnie Rokossowski był wodzem armii stojącej bezczynnie pod Warszawą,wtedy gdy Niemcy ogniem i żelazem niszczyli samotnie walczącą stolicę.

T.

KTO TO JEST ROKOSSOWSKIJ?

Konstanty Rokossowskij urodził się w Warszawie w r.1896,jako syn maszynisty kolejowego i robotnicy fabryki włókienniczej.Pierwszą wojnę światową spędził w armii carskiej jako kawalerzysta i dosłużył się stopnia podoficerskiego.W czasie rewolucji brał udział w walkach po stronie czerwonych,awansując szybko i osiągając stopień dowódcy pułku kawalerii.Po ukończeniu akademii wojskowej imienia Frunzego po raz pierwszy otrzymał Rokossowskij stanowisko o znaczeniu politycznym.Został on w r.1932 oficerem łącznikowym między sztabem generalnym a III Międzynarodówką.Było to stanowisko ryzykowne i w czasie wielkiej czystki,rozpoczętej procesem i rozstrzelaniem Tuchaczewskiego,również Rokossowskij o mało nie został wciągnięty w tryby maszyny NKWD.

Od tej chwili Rokossowskij porzucił całkowicie politykę i rozpoczął specjalizować się wyłącznie w dziedzinie wojskowej, mianowicie w broni pancernej.

Wybuch wojny z Niemcami w r. 1941 zastaje go w stopniu generała.Otrzymuje on dowództwo armii pancernej na środkowym odcinku frontu pod Smoleńskiem.Udaje mu się tam rozbić północne skrzydło armii niemieckich,usiłujących otoczyć Moskwę.Wiosną 1942 r. zostaje ciężko ranny,lecz już na jesieni tegoż roku obejmuje dowództwo frontu pod Stalingradem.Był on tym generałem, który przeprowadził decydującą ofensywę .

W roku 1944 zostaje mianowany marszałkiem i wodzem naczelnym na froncie białoruskim.Pod jego zwierzchnim dowództwem znajdowały się wojska,które znalazły się pod Warszawą i patrzyły bezczynnie na zburzenie miasta.

Po kapitulacji Warszawy armie Rokossowskiego zdobyły Gdańsk i Szczecin.

Fakt, że Rokossowskij,Warszawianin z urodzenia,wytrzymał próbę pod Warszawą -próbę której nie wytrzymał gen.Berling,usiłując pomóc stolicy-potraktował Stalin jako dowód całkowitego oddania.Dowód,że w Rokossowskim nie pozostał nawet ślad "nacjonalistycznych przesądów."

Po zakończeniu działań wojennych,pełnił Rokossowskij funkcje szefa armii rosyjskich w Polsce i w Niemczech Wschodnich.Jedna z jego kwater głównych mieściła się w Legnicy na Śląsku.

Wraz z nominacją na marszałka i ministra wojny otrzymał on z rąk Bieruta obywatelstwo polskie.

Dodajmy jeszcze,że Konstanty II w przeciwieństwie do Konstantego I odznacza się dobrą postawą i wybitną urodą.

APEL DO OPINII SZWEDZKIEJ:
NIE NAZYWAJCIE ICH POLAKAMI !

Ostatni tydzień upłynął w Szwecji pod znakiem wzburzenia przeciw czynnikom reżimowym w Polsce, które rozzuchwalone bezkarnością zaczęły sobie zbyt wiele pozwalać wobec obywateli szwedzkich- przede wszystkim marynarzy ze statków przewożących węgiel.

Przez szereg dni strony dzienników wypełniały tytuły:"Nowy gwałt Polaków","Polacy porwali pracownicę poselstwa","Polscy gangsterzy w mundurach napadli...","Protest dyplomatyczny przeciw gwałtom polskim"- i t.d. Były dnie, kiedy czołowe dzienniki zamieszczały po 2 kolumny szczegółowych opisów z Gdyni i Szczecina, niezbyt dla reżimu pochlebnych.

Jest rzeczą napewno pożyteczną z ogólnego punktu widzenia, że społeczeństwo szwedzkie pod wpływem oburzenia zapozna się bliżej z tym trądem azjatyckim, który dziś toczy nasz kraj. Jest natomiast rzeczą przykrą i szkodliwą, że ta niechęć zrozumiała i słuszna wobec rządzących naszym krajem bolszewików,- odbija się na Bogu ducha winnych Polakach i na całej Polsce, która z równym obrzydzeniem patrzy na czyny satelickiego reżimu w Warszawie, jak każdy Szwed i każdy cywilizowany Europejczyk.

Zwracamy się przeto do prasy szwedzkiej z prośbą:<u>Nie nazywajcie ich Polakami</u>. Piszcie o nich:"reżim satelicki w Polsce","komuniści," czy krótko "reżim",-a l e n i e P o l a c y. To stawianie znaku równości między Polską a bolszewizmem jest nietylko obraźliwe i bolesne dla wszystkich Polaków, ale może się odbić na nastrojach opinii szwedzkiej i na przyjaznych stosunkach z przyszłą wolną Polską.

Takiej treści list wysłaliśmy do czołowych organów prasy szwedzkiej. Jednocześnie zwracamy się do naszych czytelników z apelem, aby robili to samo: piszcie listy do redakcyj gazet(w języku szwedzkim), protestujące przeciw nazywaniu komunistów Polakami. Kto nie włada dostatecznie językiem szwedzkim, niech poprosi o przetłumaczenie kogoś ze znajomych Szwedów. List powinien być krótki, grzeczny ale dobitny. Dla opinii szwedzkiej będzie to miało duże znaczenie, jeśli szereg takich listów wpłynie do redakcji różnych gazet.

+

Przebieg konfliktu dyplomatycznego między reżimem a Szwecją był następujący:Po aresztowaniu Larssona w Gdyni i skazaniu go na miesiąc aresztu(o czym donosiliśmy w poprzednim numerze), nastąpiło drugie aresztowanie- kucharza ze statku "Fenix", Bertila Whegsta. Tym razem aresztowanie odbyło się w Szczecinie, również na pokładzie.

Jednocześnie porty polskie przybrały wygląd miast w stanie oblężenia. Uzbrojone w pistolety maszynowe patrole krążą po ulicach, legitymując przechodniów. Czasem między przejściem z jednej knajpy do drugiej jest się legitymowanym 3 razy, opowiadają marynarze. Przed lokalami publicznymi stoją posterunki, a wszędzie krążą setki prowokatorów zaczepiających szwedzkich marynarzy i namawiających ich do "dobrego zarobku" za szmugiel towarów lub ludzi. Jeśli który z marynarzy wykaże choćby zainteresowanie takim "interesem"- znajduje się na czarnej liście- co już grozi aresztem w UB.

Jak podaje prasa, w ciągu bieżącego roku aresztowano 23 marynarzy w ten sposób, a od 1947 r. 85 osób. Ma to wszystko tylko jeden cel, zastraszenie Szwedów, aby nie pomagali uchodźcom wyrwać się z"Bierutlandu".

Ale cierpliwość szwedzka wreszcie się skończyła. Tutejszego posła reżimowego Bobrowskiego wezwano do Utrikes Departament i wręczono mu oficjalny protest. Jednocześnie poseł szwedzki w Warszawie Engzell zaprotestował u władz warszawskich.

Z aresztowaniami marynarzy zbiegła się inna równoczesna akcja komunistyczna- mianowicie odstraszenie Polaków od przyjmowania pracy w poselstwach zagranicznych i w ramach tej akcji aresztowano najpierw szofera poselstwa szwedzkiego, a przed kilku dniami pokojówkę w tymże poselstwie Gertrudę Łaszczak. Oskarżono ją o rzekomą współpracę z Niemcami w czasie wojny. W Warszawie twierdzą poprostu, że zarówno szofer, jak i pokojówka nie chcieli oddać się na usługi UB, do czego wielokrotnie ich namawiano. Gdy namowy nie poskutkowały, chwycono się ostrzejszych środków.

Miarą wzburzenia opinii szwedzkiej jest fakt, że nietylko prasa bur-

żuazyjna i opozycyjna, lecz nawet oficjalny socjalistyczny "Morgon Tidningen" wydrukował artykuł ostro protestujący przeciw prowokacjom reżimu.

"Jeśli rząd polski- pisały "Dagens Nyheter"- nie życzy sobie przyjaznych stosunków, to nam nie zależy na nich."

Istotnie, Szwedzi mają już do dyspozycji dostateczne ilości węgla z Anglii lub z Niemiec i węgiel polski biorą tylko dlatego, że mają układ handlowy z Polską z r.1947, który przewiduje, że Polska ma zakupić w Szwecji towarów za 360 milionów koron. Z tego kupiono dotychczas za 110 mil., płacąc właśnie węglem. Pozatym Polska otrzymała 120 milionów kredytów na odbudowę, z czego spłaciła tylko 42 miliony, a pozostałe 78 może spłacić znów tylko dostawami węgla.

Jeśli jednak za ten handel mamy płacić więzieniami i maltretowaniem naszych braci- piszą Szwedzi- to ten węgiel będzie nas kosztował zbyt drogo.

PRZEGLĄD WYDARZEŃ MIĘDZYNARODOWYCH.

"Trzecia wojna światowa- zagładą kapitalizmu."

6 listopada obchodzono w Moskwie uroczyście trzydziestodwuletnią rocznicę rewolucji październikowej. Przy okazji tej wygłosił pełne temperamentu przemówienie wicepremier sowiecki, zarazem członek wszechwładnego Politbiura Malenkow.

"Nigdy dotąd w historii Rosji- mówił Malenkow- nie miał kraj nasz tak bezpiecznych granic i nigdy również nie był otoczony tak przyjaznymi sąsiadami. Nie istnieją już wrogie Prusy Wschodnie. Polska jest silna, Czechosłowacja zjednoczona i silna, ludy Węgier, Rumunii i Bułgarii to nasi lojalni przyjaciele."

Stwierdziwszy, że sowiecki "system socjalistyczny" wykazał swą olbrzymią przewagę nad kapitalistycznym, i że ludność sowiecka uniknąwszy "marszalizacji" cieszy się wielką pomyślnością ekonomiczną, Malenkow odmalował w najczarniejszych barwach nadciągający kryzys gospodarczy w Ameryce, obniżenie standartu życiowego, wzrost bezrobocia i t.d.

Najważniejszym celem polityki zagranicznej ZSSR- zapewnił Malenkow- jest walka o pokój. Natomiast: "wrogowie pokoju dążą do tego, aby przez nową wojnę stworzyć amerykańskie imperium światowe. Mowa jest ni mniej ni więcej tylko o tym, by przekształcić cały świat na kolonię dla amerykańskich imperialistów i aby uczynić niezależne narody niewolnikami. Różnica między planami nowych podżegaczy wojennych a planami Hitlera, Göringa lub japońskich imperialistów polega na tym, że obecni napastnicy przewyższają swych poprzedników."

"Nie chcemy wojny, i zrobi się wszystko aby jej uniknąć, ale niech nikt sobie nie wyobraża, że damy się nastraszyć. To nie my, ale podżegacze wojenni powinni bać się wojny. Nie ma wątpliwości, że rozpętana przez nich trzecia wojna światowa skończy się nietylko zagładą poszczególnych państw kapitalistycznych, ale i zagładą całego kapitalizmu światowego. Amerykanie zaczynają rozumieć, że wrazie nowego rozlewu krwi- także i amerykańskie matki będą płakać."

Przemówienie to, utrzymane jak widzimy w wyjątkowo zuchwałym tonie, jest pierwszym wystąpieniem Malenkowa w dziedzinie polityki międzynarodowej. Zdaje się ono potwierdzać kursujące od pewnego czasu pogłoski (oczywiście najzupełniej nieoficjalne), że Malenkow upatrzony jest na następcę Stalina.

Faworyci czy marionetki

Zanim jeszcze zebrali się w Paryżu ministrowie spraw zagranicznych trzech mocarstw zachodnich, by przeprowadzić rozmowy na temat dalszych ustępstw dla rządu w Bonn- stało się już jasne, że sielanka rosyjsko- niemiecka straciła tęczowe kolory, w jakie przyoblekły ją uroczystości urodzinowe republiki wschodnio-niemieckiej.

CZY PAMIĘTASZ O ZBIÓRCE ODZIEŻY
P O M O C D L A K R A J U ?
WEŹ W NIEJ UDZIAŁ!

Pierwszym ~~kubłem wody dla entuzjastów było niedawne oświadczenie prezydenta Grotewo~~hla, że nie ma narazie mowy o osobnym traktacie pokojowym między wschodnimi Niemcami a Rosją(wbrew temu, co mówił poprzednio). Z przemówienia Grotewohla wynikało, że najnowsza polityka sowiecka dążyć będzie raczej do ustalenia wspólnej linii postępowania z pozostałymi trzema państwami okupującymi w stosunku do Niemiec i ewentualnie do zawarcia wspólnego traktatu pokojowego dla całych Niemiec. Zbladły też, a może i rozwiały się nadzieje niemieckie na wycofanie sowieckich wojsk okupacyjnych i na ulgi w odszkodowaniach. Jedynym jeszcze atutem agitacyjnym wobec narodu niemieckiego pozostała obietnica walki o zjednoczenie Niemiec. A tego właśnie w rzeczywistości Sowiety pragną-dla siebie oczywiście. Pisząc na ten temat, "New York Times" wyraża przypuszczenie, że Sowiety nie chcą sobie narazie zamykać drogi bezwarunkowym związaniem się z Niemcami wschodnimi, gdy pójdzie może gra o całe!

To też postępowanie Sowietów z nowym satelitą jest dalekie od stabilizacji i pozostanie zapewne nadal płynne.

Gdy o tym mowa, warto zwrócić uwagę na postać nowego ambasadora sowieckiego w Niemczech wschodnich, Puszkina. Nie jest to "byle kto". Jako ambasador sowiecki w Budapeszcie potrafił "wykończyć" najsilniejszą na Węgrzech partię- stronnictwo drobnych rolników. Potrafił pokonać wszelką opozycję, zwłaszcza Kościoła katolickiego; odpowiedzialny jest za egzekucje zięcia b. prezydenta Węgier Tildy'ego i b. min. spraw zagranicznych Rajka; jego dziełem "pomnikowym" zaś był proces przeciw kardynałowi Mindszentemu. Wprawdzie pobyt Puszkina w Budapeszcie skończył się odwołaniem i chodziły nawet słuchy o tym, że Kominform ma zamiar wytoczyć mu śledztwo, - niemniej wszystko ucichło i można przyjąć, że opinia jego w Moskwie jako specjalisty od "czystek" jest nieskazitelna.

To też, jak twierdzą dobrze poinformowane źródła niemieckie, zadanie Puszkina na nowej placówce można łatwo przewidzieć. Będzie on przede wszystkim obserwatorem, mało udzielającym się na zewnątrz. Będzie czemś w rodzaju ministra spraw wenętrznych przy rządzie republiki wschodnio-niemieckiej., czuwającym nad słynną "wewnętrzną dyscypliną", nad czystością linii. Jeśli zostanie ona skalana- nastąpi czystka. Puszkin zbierać ma powoli materiały przeciw tym, którzy nie ~~należą do~~ najrdzenniejszych kadr dawnej KDP(niemieckiej partii komunistycznej)- n.p. nie należy do nich prezydent Grotewohl i minister spr. zewnętrznych Dertinger- a potem potoczy się ta sama znana gra: podejrzenia, oskarżenia, aresztowania, procesy i- przyznawanie się do najbardziej fantastycznych win.

Jeśli więc po telegramie gratulacyjnym Stalina wydawało się pewne, że rząd wschodnio-niemiecki będzie największym faworytem Sowietów, czemś w rodzaju następcy po zdradzieckim Tito- to okazało się, że jednak najsilniejszym motorem polityki sowieckiej jest nieufność. A zapewnienie sobie bezpieczeństwa jest-w sprawach lokalnych- jej pierwszym celem. Nacjonalistyczna histeria Niemców, której dali wyraz przy uroczystościach ogłoszenia republiki wschodniej, mogła dać Sowietom do myślenia. Narodowy komunizm - oto czego się boją.

Nominacja bystrego psa tropicielskiego jakim jest Puszkin wskazuje, że Sowiety istotnie uważają Niemcy wschodnie za nader ważny punkt swego imperium, równie ważny z pewnością jak niegdyś Jugosławia, ale i- równie niebezpieczny.

Przyszłość Niemiec zachodnich

Było od początku do przewidzenia, że powstanie marionetkowego państwa wschodnio-niemieckiego wywrze wpływ na sytuację całych Niemiec. Obchodzone z pompą narodziny "Pieckistanu"(jak nazwali dowcipni berlińczycy nowego satelitę- od nazwiska premiera komunistycznego Piecka) podchwycono skwapliwie w Niemczech zachodnich, by zażądać dalszych ustępstw od mocarstw okupacyjnych w kierunku usamodzielnienia się.

Na ten temat istnieje poważna różnica zdań między aliantami. Francja z natury rzeczy jest najostrożniejsza, zwłaszcza jeśli chodzi o sprawę demontażu przemysłu wojennego. Wielka Brytania, w której strefie znajduje się największa ilość obiektów przeznaczonych do rozbiórki, zajmuje w tej sprawie stanowisko pośrednie ale dużo sztywniejsze niż Stany Zjednoczone, które z wielką skwapliwością forsują powstrzymanie dalszego demontażu. Ta amerykańska licytacja o względy Niemiec wydaje się być conajmniej- zbyteczna, jeśli wziąć pod uwagę ponurą rzeczywistość pod panowaniem sowieckim.

10 listopada zbiorą się w Paryżu ministrowie spraw zagranicznych tych trzech państw, a głównym celem ich rozmów będzie ustalenie wspólnej polityki wobec Niemiec zachodnich. Dyskutowane będą rozmaite sprawy, a więc na pierwszym planie kwestia wstrzymania rozbiórki, przyznania głosu rządowi w Bonn w administracji Planu Marshalla(z którego Niemcy zachodnie

już czerpią ~~korzyści)~~, współpracy Bonn w Banku Swiata, ~~międzynarodowym u-~~ kładzie zbożowym i w Radzie ~~Europy, wreszcie sprawa~~ możliwości rewizji statutu okupacyjnego.

Sprawa rozwoju przemysłu w Niemczech zachodnich to jeszcze jeden punkt drażliwy zwłaszcza dla Francji. Ani dla niej, ani też dla Anglii nie będzie wygodnie, jeśli Niemcy zaleją rynek europejski swymi towarami. Żądają też te dwa państwa ochrony swego handlu zagranicznego, a Francja ponadto kontroli długotrwałej i konkretnej przemysłu niemieckiego ze względu na niebezpieczeństwo wzrostu potęgi militarnej Niemiec. Specjalnie drażliwy jest problem Ruhry. Niemcy zamiast zadowolić się tym, że zostali dopuszczeni do kontroli wytwórczości i rozdziału produkcji Ruhry, żądają samodzielnego nad nią zarządu. Na to nauczeni doświadczeniem Francuzi pod żadnym pozorem zgodzić się nie chcą.

Chcąc ugłaskać właśnie tego najtrzeźwiejszego oponenta, Francję, kanclerz związkowy Adenauer wystosował w związku z konferencją trzech ministrów propozycję pod jej adresem, w celu "polepszenia francusko-niemieckich stosunków". Niemcy zachodnie chcą ofiarować Francji nowe "gwarancje bezpieczeństwa" wzamian za jej zgodę na powstrzymanie dalszej rozbiórki niemieckiego przemysłu.

Jakiekolwiek będą rezultaty konferencji- już dziś można stwierdzić, że najwięcej do powiedzenia będzie miał minister St. Zjednoczonych Acheson, który uważa bliższe wciągnięcie Niemiec w orbitę Europy zachodniej za jeden z podstawowych warunków jej pomyślności i pokoju. Wszelkie nieporozumienia między aliantami, i między aliantami a Niemcami zachodnimi, zwłaszcza na polu gospodarczym, przekreślają wg opinii amerykańskiej skutki pomocy Marshalla. Argumentacja wsparta twardą walutą ma spore widoki powodzenia.

M.

O UCHODŹCACH W PARLAMENCIE SZWEDZKIM

W związku z kilku wypadkami wydalenia uchodźców przez władze szwedzkie, złożona została w parlamencie interpelacja, na którą udzielił odpowiedzi dn. 9.XI. minister spraw wewnętrznych Mossberg. Minister naszkicował dość szczegółowo problem uchodźczy, wskazując że w ostatnich 12 miesiącach przybyło do Szwecji nielegalnie ok. 1700 uciekinierów. Wszyscy niemal ze wschodniej zony Niemiec i z Polski. Wydalenie zastosowano w 184 wypadkach. Ostatnio pojawił się nowy typ uchodźcy, który przybywa do Szwecji nie ze względów politycznych, a dla polepszenia sobie bytu. Dotyczy to zwłaszcza Niemców i policja szwedzka ma na oku około 60 łodzi niemieckich, które zajmują się zawodowo szmuglem uchodźców. Uciekinierzy tego rodzaju są bezwarunkowo odsyłani z powrotem.- W dyskusji zabrali głos posłowie Sunne i Nerman, wskazując że uchodźcy z Niemiec wschodnich i Polski w każdym razie muszą być traktowani jako polityczni, i wzywając do zastosowania polityki "gorącego serca".

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

PRZED SĄDEM WOJSKOWYM w Katowicach rozpoczął się proces M. Petrovica, jugosłowiańskiego przedstawiciela komunikacji na Polskę. Petrovic oskarżony jest o zbieranie przy pomocy zorganizowanej przez siebie sieci szpiegowskiej informacji z życia gospodarczego i politycznego, stanowiących tajemnicę państwową. Akt oskarżenia zarzuca mu, że działał na polecenie radcy ambasady jugosłowiańskiej Rukavina, attaché handlowego Maravica i szeregu dyplomatów jugosłowiańskich w Polsce. W proces zamieszanych jest kilku urzędników huty Kościuszko. Petrovic przyznał się do winy.

STERNIK LARSSON, którego uwięzienie było przyczyną niemalże konfliktu dyplomatycznego, przybył do Szwecji. Sprawę jego w błyskawicznym tempie rozpatrzył sąd apelacyjny i zmniejszył karę do 2 tygodni, którą jednocześnie uznał za odsiedzianą.

DZIEŃ ZADUSZNY w Polsce święcony był przez ludność w powadze i skupieniu. Cmentarze wypełniły tłumy i groby bohaterów walk z okupantami pokryto wiązankami kwiatów. Reżim zorganizował równocześnie szereg imprez propagandowych, urządzając wiece nad grobami kilku poległych komunistów. W czasie tych uroczystości wyjątkowo ostro zarysowała się przepaść dzieląca czynniki oficjalne w kraju od mas ludności.

FALA ZIMNA napłynęła w początku bieżącego tygodnia na Polskę. Na Śląsku i na Pomorzu ~~notowano~~ 8° mrozu. W Katowicach spadł w poniedziałek pierwszy śnieg. Mróz jednak minął po dwóch dniach.

OPUSZCZANIE PRACY przez robotników przyjęło rozmiary masowe. Na Śląsku nazywa się to "bumelanctwem" i z cyfr ogłoszonych przez prasę wynika, że nieobecność waha się od 10 do 70%. Na budowlach warszawskich t.zw. szybkościowcach coraz częściej nie zjawia się połowa robotników, a druga połowa przychodzi pijana. Dyrekcje chcąc dotrzymać terminów rekordowej budowy, ściągają w takich wypadkach na gwałt rezerwowych murarzy z innych budowli.

W 2 SKLEPACH WARSZAWSKICH ukazały się holenderskie pantofle zamszowe na gumie. Elegantki warszawskie stoją w ogonkach od 3-4 rano. Para pantofli holenderskich kosztuje od 11 do 17 tysięcy.

PRZECHOWALNIĘ OWOCOW I JARZYN buduje się na Woli w Warszawie. Będzie to największa w Polsce przechowalnia (1300 t.) Poza tym jeszcze w tym roku ma być wykończonych 13 przechowalni o łącznej pojemności 5200 t. w większych miastach kraju.

PLUSKWY JADĄ. Prasa krajowa drukuje następujący list czytelnika: "Wchodzę do wagonu pociągu Jelenia Góra- Dęblin i o dziwo! Korytarz zatłoczony, zaś przedziały puste. Pytam pasażerów: czy wolne?- Odpowiadają: zajęte.- Jakto zajęte, przecież ławki puste?- No tak, ale pluskwy jadą! -I rzeczywiście, sprawdziłem, w przedziale była taka masa pluskiew, że pewnie tego dnia zapychały one, mówiąc stylem Wiecha, na jakiś większy zjazd." Dowcipny pasażer proponuje dyrekcji aby usunęła pasażerów również z korytarzy, by pluskwy miały więcej miejsca.

ZLIKWIDOWANA POLSKA YMCA przyjęła obecnie nazwę "Ognisko". Władze "Ogniska" obsadzili reżimowi aktywiści.

W MECZU PIĘSCIARSKIM Polska przegrała z Finlandią 6:10. Walki swe wygrali: Grzywocz, Panke i Chychła.

TENISISCI POLSCY Skonecki i Piątek którzy brali udział w rozgrywkach o puchar królewski w Sztokholmie, odpadli w ćwierć finałach. Skonecki przegrał do Axelssona 5:7, 3:6, zaś Piątek przegrał z Ekblomem 3:6, 6:1, 4:6.

ZAMIAST KĄCIKA HUMORU

Znakomity niegdyś poeta, jeden z najwybitniejszych wśród współczesnych, K.I. Gałczyński, stacza się coraz niżej w swych gorliwych usiłowaniach podlizania się okupantom. Ot kwiatek z jego oślej łąki, zdobiący ostatni numer "Przekroju" krakowskiego, poświęconego zresztą całkowicie Sowietom.

Rozmowa z przechodniem.

Przepraszam, czyje to mieszkanie?
Z tym kandelabrem?
Tak. To moje.
Śliczne mieszkanie. Chyba ze trzy pokoje.
A ten walc?
To córeczka przy fortepianie.
A ten fotel?
To babcia w nim czyta gazety.
A ten kotek?
Wie pan, tak miło z kotkiem w domu.
Kot mruczy. A ja czytam wiersze poety.
Kochanowski. Zaznaczam, że nie pożyczam nikomu.

Bo bardzo lubię, proszę pana, w komplecie:
rodzinę, książki, codzienny trud-
i na wczasy wyjechać w lecie,
a w domu trochę jabłek, trochę nut.
I w ogóle lubię patrzeć, gdy na wiosnę w kwiatach ziemia,
a jesienią słońce na klonach.-

A tego wszystkiego byś nie miał,
gdyby nie Armia Czerwona.

Z POLSKI WSCHODNIEJ.

Prasa Sowiecka poświęciła wiele artykułów naszym ziemiom wschodnim, w związku z 10-leciem przyłączenia Zachodniej Ukrainy i Białorusi do Sowietów.

"Prawda" daje obszerny opis Grodna, Pińska, Mołodeczna i Brześcia. Brześć ma być odbudowany jako miasto ogród. Wszystko to są narazie tylko plany. Z tryumfem pisze się o uruchomieniu cukrowni w Baranowiczach i fabryk konserw w Klecku i Kobryniu. Odbudowano hutę szklaną "Niemen" i fabrykę zabawek w Pińsku. W okręgu Baranowicze zorganizowano 600 kołchozów. Czynnych jest rzekomo 942 szkoły, seminarium nauczycielskie, a w samych Baranowiczach 2 kina i 4 biblioteki.

W 10 powiatach polskich, przyłączonych do okręgu połockiego, istniało do 1 stycznia b.r. tylko 50 kołchozów. Obecnie cyfra kołchozów przekroczyła 700. 26 miejscowych komunistów zasiada w Najwyższej Radzie Białorusi, ale ani jeden w radzie ZSSR.

PRZED WCHŁONIĘCIEM SATELITÓW ?

Interesujące rozważania na podstawie analizy prasy sowieckiej zamieściła ostatnio "Die Neue Zeitung"(Niemcy zachodnie).Przytaczamy je w streszczeniu.

Moskwa stoi wobec wyboru:utrzymanie na zewnątrz niepodległości demokracji ludowych,lub zrezygnowanie z tej fikcji i wcielenie tych państw bezpośrednio do ZSSR. Ostatnio wysuwa się na czoło ta druga możliwość. Pierwsze symptomy pojawiły się z początkiem sierpnia."Prawda",zamieszczająca dotąd wiadomości z krajów satelickich na 4-ej stronie jako"wiadomości z zagranicy" przeniosła je na pierwszą stronę pomiędzy wiadomości wewnętrzne.Sowiecki czytelnik mógł odnieść wrażenie,że zatarły się granice między tymi republikami a Sowietami.Czwartego września czołowy teoretyk bolszewizmu Paweł Judin ogłosił w "Prawdzie" artykuł,utrzymujący,że w demokracjach ludowych urzeczywistniono już zasady leninowskiej nowej ekonomicznej polityki(NEP) z lat dwudziestych.Podczas gdy posterunki rozkazodawcze zajęło państwo,istnieje jeszcze prywatna inicjatywa w handlu i drobnym przemyśle,a nacjonalizację ziemi przeprowadza się etapami.Droga tych państw ku socjalizmowi jest ta sama,co w ZSSR.

13 września zamieściła "Prawda" artykuł F.Konstantinowa z następującą tezą:Demokracje ludowe przechodzą przez 2 stadia rozwoju.W pierwszym dopuszczalna jest przejściowa współpraca proletariatu z innymi klasami. W drugiej realizuje się dyktaturę proletariatu w postaci sowieckiej. Pierwszy etap został ukończony.Demokracje ludowe wyparły prywatny "sektor" gospodarki prawie zupełnie przez organizację państwową i spółdzielczą.Kolektywizacja rolnictwa rozwija się w coraz większej podziałce.

Logiczny wniosek powinien być: kraje te dojrzały do wcielenia do ZSSR.Taką konkluzję można znaleźć w artykule N.Matuszkina w "Komsomolskiej Prawdzie" z dn.23 września. Powołując się na słowa Stalina, Matuszkin wykazuje,że w warunkach socjalizmu istnienie samodzielnego państwa narodowego nie jest do rozwoju narodu konieczne.Socjalizm należy urzeczywistniać w jednym państwie,obejmującym różne narody i języki.

Występowanie takiej tezy w różnych artykułach różnych autorów i to w czołowych dziennikach każe przypuszczać,że teoretyczne uzasadnianie włączenia do ZSSR demokracji ludowych odpowiada obecnej linii propagandowej Centr.Komitetu sowieckiej partii komunistycznej.

PROBLEMY ATOMOWE.

Zestawiamy tu szereg wypowiedzi o bombie atomowej,jakie ukazały się w ostatnich tygodniach w prasie światowej.

"New York Times" pisze:

Stany Zjednoczone posiadają przypuszczalnie zapas atomowych bomb w ilości około 1000 sztuk.Nadto bomby te są ulepszone.Bomby,wypróbowane na Eniwetok miały działanie 2-3 razy silniejsze,niż bomba z nad Nagasaki.Prawdopodobnie będą wkrótce jeszcze silniejsze bomby.Czy Rosja wogóle posiada bomby atomowe- jeszcze niewiadomo."Wybuch atomowy" mógł być przypadkowy.Jeśli to była bomba,mogła odpowiadać jednemu z naszych wczesnych typów,a prawdopodobnie ustępuje naszej bombie z Eniwetok.Jest możliwe,że Sowiety rozwinęły już równie dobry detonator,będący istotną tajemnicą bomby.Ilość bomb rosyjskich- o ile istnieją-nie sięga dziesięciu.Samoloty są narazie najlepszym środkiem do transportu bomb.Pocisków,kierowanych na odległość i mogących przenosić bomby, jeszcze nigdzie nie rozwinięto.Amerykański bombowiec B-36 ma największy zasięg- 3 do 4 tysięcy mil. Najbliższym celem jest wyprodukowanie 180 takich"bombowców transkontynentalnych".Ponadto zamierza się użyć do transportu bomb 420 maszyn B-29 i B-50,oraz najnowszych bombowców odrzutowych.W dziedzinie pocisków kierowanych osiągnięto poważny postęp,nigdzie jednak pocisk transkontynentalny tak się nie rozwinął,by można przystąpić do jego produkcji.Sowiety od zakończenia wojny kładą duży nacisk na lotnictwo dalekiego zasięgu.Główna kwatera tego lotnictwa,liczącego 3 armie,znajdować się ma koło Smoleńska pod dowództwem marsz.Gołowanowa.Produkuje się typ B-29,wzorowany na amerykańskim.W linii znajduje się przypuszczalnie 100-200 tych maszyn.Sowieckie lotnictwo dalekiego zasięgu jest jeszcze bardzo słabe.Prawdopodobnie jeszcze żaden lotnik nie został przeszkolony w specjalnej technice zrzucania bomb atomowych.Przy pomocy techników niemieckich poczyniono duże postępy w pociskach kierowanych.Jest możliwe,że dziś rakieta typu V-2

~~ma zasięg 500 mil, ale bez atomowego detonatora.~~

Zbiegły ze Wsch.Niemiec major sowiecki Borys Siłow opowiada:

10 lipca na pustyni Ust Urt,na wschód od Morza Kaspijskiego,nastąpiła w obecności Stalina i kilku członków Politbiura pierwsza w ZSSR eksplozja atomowa.Do bomby użyto uranu 235 oraz plutonu.Ponieważ Sowiety mają o 2/3 mniej uranu,aniżeli kraje anglosaskie,próbują wykorzystać olbrzymie złoża toru,wykryte w r.1948 w Ałtaju i Pamirze.Zapasy uranu wystarczyłyby co najwyżej do produkcji 30 bomb atomowych rocznie,podczas gdy przy użyciu toru możnaby produkować 150 sztuk rocznie."Podczas mego pobytu w Azji Srodkowej i na Syberii- opowiada mjr.Siłow- dowiedziałem się,że nasz kontrwywiad stwierdził przeloty samolotów nieznanej narodowości nad rejonem badań atomowych.Samoloty te,najbardziej nowoczesne i lecące na dużej wysokości,przybywały z kierunku granicy irańskiej w okresie wszystkich faz doświadczeń atomowych.

W "Collier's Magazine" czytamy:

Bomba atomowa nie jest "nową bronią".Jest poprostu nowym i znacznie skuteczniejszym materiałem wybuchowym.To,co dziś mówi się o bombie,mówiło się dawniej o innych broniach przy ich pierwszym zastosowaniu.Bomba działa zapalająco w zasięgu 1 mili lub nieco dalej.Wysoka temperatura wywołuje ciężkie oparzenia niechronionej skóry na odległość do 1 mili,tu jednak nawet lekkie ubranie tworzy ochronę.Na tę samą odległość promieniowanie bomby działa na organizm ludzki na ogół śmiertelnie,lecz już osłona z metalu lub cegły jest dobrą ochroną.Nawet tuż przy wybuchu bomby beton metrowej grubości chroni przed śmiertelnymi promieniami,podobnie,jak dwumetrowa warstwa ziemi.W odległości pół mili od miejsca wybuchu beton grubości 30 cm. zabezpiecza przed skutkami wybuchu i temperatury i promieniowania.Jeśli bomba wybucha nisko nad ziemią,pewną ochronę dają nierówności terenowe.W przeważającej ilości wypadków ludzie,których w momencie eksplozji nie poraziły śmiertelne promienie,mogą bez niebezpieczeństwa pozostać na tym obszarze.Wprawdzie odłamki bomby mogą wydzielać cząstki alfa, i to może trwać latami,lecz istnieją już skuteczne metody ich neutralizacji.Przy wybuchu w powietrzu niebezpieczeństwo promieni alfa po eksplozji jest znikome.

WIADOMOŚCI LOKALNE

ZARZĄD KOŁA STOCKHOLM Zjednoczenia Polskiego w Szwecji prosi uprzejmie o wzięcie udziału w Zwyczajnym Walnym Zebraniu Koła,które odbędzie się dnia 27 listopada b.r. w sali B(HSB) przy ul.Flemingsgatan 39 o godz. 11-ej z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie zebrania przez Prezesa Koła.
2. Wybór Przewodniczącego Zebrania,dwuch asesorów oraz 2 sekretarzy.
3. Stwierdzenie prawomocności Walnego Zebrania.
4. Odczytanie protokółów z ostatnich dwuch Walnych Zebrań.
5. Sprawozdanie ustępującego Zarządu.
6. Sprawozdanie Sądu Koleżeńskiego Koła.
7. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
8. Sprawa absolutorium.
9. Wybór Prezesa oraz członków Zarządu,Sądu Koleżeńskiego i Komisji Rewizyjnej Koła.
10. Wnioski na nadzwyczajny Zjazd Rady Zjednoczenia,który się odbędzie w dniach 3 i 4 grudnia b.r.
11. Wolne wnioski.

W razie braku quorum następne Walne Zebranie odbędzie się tego samego dnia w tej samej sali o godz.12.30 z tym samym porządkiem dziennym bez względu na liczbę uczestników zebrania.

Dyżur Zarządu Koła rozpocznie się na pół godziny przed Walnym Zebraniem w sali wymienionej powyżej.Egzemplarze regulaminu Koła oraz sprawozdanie finansowe Zarządu będą rozdane na sali.

Księga protokółów Walnych Zebrań będzie wyłożona do przeglądu na 1/2 godziny przed rozpoczęciem Walnego Zebrania.

Zarząd Koła prosi o jaknajliczniejszy udział w Zebraniu.

Zarząd Koła.

UWAGA: Koło nasze liczy obecnie 110 członków,którzy podpisali deklarację

przystąpienia do Koła. Zarząd Koła pragnąc umożliwić udział w Walnym Zebraniu Koła oraz zachęcić do wpisania się na członka Koła, powziął w dn. 5 b.m. uchwałę, na zasadzie której udział w Walnym Zebraniu będzie możliwy również dla tych, którzy przed Walnym Zebraniem wypełnią deklarację członkowską. Deklarację taką będzie można również wypełnić przy wejściu na Walne Zebranie. O ostatecznym przyjęciu na członka zadecyduje przyszły Zarząd, podobnie jak to ma miejsce obecnie, jeśli chodzi o przyjmowanie nowych członków Koła.

CZYTELNIKOM ZALEGAJĄCYM Z PRENUMERATĄ, którym posłaliśmy upomnienia w ub. tygodniu, zmuszeni będziemy przerwać wysyłkę pisma poczynając już od następnego numeru.

PRZYPOMINAMY, że w piątek 11 b. m. o g. 20 odbędzie się w sali "Ogniska" odczyt prof. St. Iwanowskiego "Panowanie nad światem."

Z OKAZJI ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI 11 listopada staraniem Zjednoczenia Polskiego Koło Sztokholm odbędzie się uroczysta Msza Św. odprawiona przez Ks. Biskupa Nelsona w kościele OO. Dominikanów przy Linnegatan, w piątek 11.XI. o g. 19. Wszyscy Rodacy są proszeni o wzięcie udziału w nabożeństwie.

WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU POLAKÓW odbędzie się w pierwszym terminie o g. 18.45 dnia 19 listopada, w drugim terminie w tymże dniu o g. 20.30 w lokalu "Ogniska", Jungfrugat. 30.

TEGOŻ dnia o g. 19 red. Norwid-Nowacki wygłosi odczyt p. tytułem: "EKONOMICZNE PODSTAWY POLITYKI: plan Mołotowa a plan Marshalla, blok wschodni i pakt atlantycki, wschód i zachód w zmaganiach o potencjały wojenne."

ZARZĄD ZRZESZENIA Studentów Polskich w Szwecji zwołuje doroczne Walne Zebranie na dzień 20.XI., niedziela, o g. 11, Jungfrugatan 30, Sztokholm. Zapraszamy również nowoprzybyłych studentów.

W ZWIĄZKU ze staraniami o uzyskanie pomocy na studia i ew. istniejącymi możliwościami kontynuowania studiów poza Szwecją, zwracamy uwagę Kol. Studentom, uchodźcom z kraju, by jaknajszybciej zgłaszali się do Zrzeszenia Stud. Polskich, Jungfrug. 30.

W HÄLSINGBORGU odbyła się dn. 30 października akademia ku czci Chrystusa Króla, zorganizowana przez proboszcza miejscowej parafii. Na całość złożyły się: odczyt p. Zofii Salach, deklamacja p. Mossakowskiej i p. Zachei, oraz na zakończenie odśpiewany hymn religijny przez około 40 osób miejscowej Polonii.

ŻYCIE W BORÅS

O mieście Borås mówią, że mieszka w nim 30 milionerów oraz 50 tysięcy ludzi, którzy nimi chcą zostać. Wyraża się to m.in. przez amerykańskie tempo życia tego miasta. Życzymy Polakom z Borås, aby choć jeden z nich powiększył grono szczęśliwej 30-tki. Obok Göteborga i Malmö-Lund, Borås jest największym ośrodkiem polskim w zach. Szwecji. Miasto-stolica przemysłu włókienniczego o typie nowoczesnym, przyciąga Polaków, gdyż stosunkowo łatwo można otrzymać pracę i warunki mieszkaniowe są korzystne. Polonia zorganizowana jest w Kole Zjednoczenia, liczącym 50 czł., co stanowi niestety tylko 1/3 ogółu. Przy Kole zortanizowano drużynę piłki nożnej pod kierownictwem p. Grabowskiego. Dn. 6.XI. odbyło się Walne Zebranie Koła, na które przybył v.prezes Rady Uchodźctwa płk. S. Iwanowski, i przewodniczył zebraniu. Wybrano nowy Zarząd, prezesem został p. A. Rogowski, wiceprezesem inż. Tomaszewski, oraz sekretarzem p. Tetzlaff. Do Sądu Koleżeńskiego wszedł p. Olszewski (przewodn.) oraz pp. Kaczorowski i Pawlus. Zebranie miało przebieg poważny i należy ufać, że zakończy pewne tarcia, jakie ostatnio zarysowały się w Kole. W każdym zespole istnieje jakaś opozycja, chodzi o to, aby miała ona charakter twórczy, a Zarząd aby się z nią liczył.-Na zakończenie postanowiono zorganizować w Borås sekcję SPK, której organizację podjął p. Urbański.

S.

JUTRO POLSKI - organ naczelny PSL na uchodźctwie (przedstawicielstwo w Szwecji) zwraca się do członków PSL, Wiciarzy i sympatyków ruchu ludowego o podanie swych adresów pod "Jutro Polski", box 881, Stockholm I, celem nawiązania koleżeńskiego kontaktu.

Prenumerata "Wiadomości Polskich" kosztuje miesięcznie kr. 2.50.- Godziny przyjęć w Redakcji: w dni powsz. 14-16, w soboty 16-18. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Wydawcy: Stanisława Dahn i Friherrinnan Józefa Armfelt.
Adres Redakcji i Administracji: Riddaregatan 25 ö.g., I tr., tel. 60 16 31.